

Medycyna **XXII** wieku

Terapie energoinformacyjne potwierdzają swoją skuteczność szczególnie w obszarach nierozpoznanych przez medycynę tradycyjną, w chorobach o niezrozumiałym i niezbadanym podłożu, dla których nie stworzono jeszcze lekarstwa.



Jak by Pan określił, dlaczego chorujemy?

- To, co nazywamy chorobą, to jedynie skutek naszego wcześniejszego działania. Niestety jest tak, że patologiczne stany w naszym ciele energetycznym, prędzej czy później i tak zainicjują się w ciele fizycznym. To właśnie z tego powodu większość schorzeń chronicznych czy nieuleczalnych ma swoje pierwotne przyczyny ukryte dla medycznych przyrządów.

Nie potrzebujemy medycyny akademickiej?

- Nie w tym rzecz. Leczenie tradycyjne niewątpliwie ratuje życie w stanach ostrych, jednak nie usuwa przyczyn pierwotnych konkretnych chorób, które tkwią w subtelnych strukturach człowieka. Dlatego lecząc jedynie skutki, czyli te objawy, które są zauważalne, tak naprawdę odsuwany jest w czasie prawdziwy problem. Efektem są przerzuty czy reemisje. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że tylko niektóre rodzaje schorzeń można leczyć tradycyjnie. Jeżeli jednak źródłem dolegliwości jest np. brak komunikacji z własnym poziomem duchowym, nie pomogą żadne lekarstwa. Wówczas trzeba przede wszystkim uświadomić sobie, że nasz stosunek do życia jest niewłaściwy.

To, jakie posiadamy zdrowie, jest zatem efektem naszych wyborów?

- Choroba nigdy nie pojawia się znikąd, to już obecnie żadna tajemnica. Nie jest też nieszczęśliwym zrządzeniem losu. Jeśli chorujemy, znaczy, że gdzieś popełniliśmy błąd i jeżeli chcemy umożliwić sobie powrót do zdrowia, ów błąd winniśmy rozpoznać i naprawić.

Co ma w takim razie do zaoferowania medycyna energoinformacyjna?

- Do różnych problemów zdrowotnych stosuje indywidualnie dobrany klucz, za sprawą którego mogą na powrót otworzyć się drzwi powrotu do zdrowia.

Wyjaśnijmy coś. Oprócz ciała fizycznego człowiek posiada indywidualne ciało eteryczne. Rządzące tym ciałem prawa są wspólne z całym światem ożywionym. Trzeci główny składnik człowieka nazywany jest ciałem astralnym lub inaczej – ciałem świadomości, czyli siedliskiem wszystkiego, co przypisywane jest duszy. Medycyna bioenergoinformacyjna odczytuje z tej właśnie przestrzeni to, co dotyczy naszych zaburzeń.

LESZEK ZDROJEWSKI

Leszek Zdrojewski to z wykształcenia inżynier, od zawsze zafascynowany światem niefizycznym i szeroko pojętą duchowością. Bioenergoterapeuta. Swoją wiedzę pogłębiał o astrologię, chiropraktykę, Tradycyjną Medycynę Chińską, ziołolecznictwo i clavipunkturę. Zdobytą wiedzę wykorzystuje w praktyce paramedycznej, posługując się aparaturą, umożliwiającą diagnozę zaburzeń, powstających również poza ciałem fizycznym człowieka – w jego ciałach subtelnych.

Rozumiem, że jest do tego specjalistyczna aparatura?

- Tak, specjalny aparat, który umożliwia bioterapeutę dostęp do naszego pola morfogenetycznego, które to możemy nazwać globalnym bankiem danych albo innymi słowy oprogramowaniem swoistym każdemu człowiekowi. Badane są obszary niefizyczne.

Jak to wygląda?

- Aparatura odczytuje informacje dzięki ułożeniu dłoni na specjalnym przetworniku, będącym swego rodzaju łącznikiem z naszym ciałem astralnym. Dzięki specjalnemu oprogramowaniu następuje zapis informacji będący nie czym innym jak pomiarem parametrów naszego ciała energetycznego. Ów zapis, czyli sygnał analogowy, zobrazony jest jako ciąg liczbowy. Dopiero komputer przetwarza owe ciągi na słowa, generując wynik.

Co może nam dać takie badanie?

- Możliwe jest zlokalizowanie zaburzeń w ciele fizycznym, jak i energetycznym. Wysoka skuteczność terapii energoinformacyjnych została potwierdzona na wielu płaszczyznach, między innymi w alergiach, detoksykacji, układzie hormonalnym, immunologicznym a także w chorobach przewlekłych.

Mamy wynik i co dalej?

- Dalej możemy poddać się indywidualnej terapii. Dzieje

się to tak, że dysfunkcje wykryte w organizmie rozpuszcza się sygnałem o tej samej, co one częstotliwości.

Czy cała ta obcobrzmiąca diagnostyka jest bezpieczna?

- Diagnostyka jest przede wszystkim nieinwazyjna. Nie stwierdzono też najmniejszych skutków ubocznych. Aparat do rezonansu biocybernetycznego jest całkowicie bezpiecznym urządzeniem, nawet dla dzieci i kobiet w ciąży, w przeciwieństwie do badań prowadzonych za pomocą innych rodzajów biorezonansu.

Na jakich założeniach opierają się diagnoza i terapia?

- Przede wszystkim na nieograniczonych możliwościach świadomości człowieka, bez udziału pięciu zmysłów i możliwości stworzenia kanału łączności z tak zwanym wyższym poziomem rzeczywistości subtelnej.

Warto też wiedzieć, że aparat diagnostyczny ma możliwość rejestrowania poszczególnych sygnałów, emitowanych przez komórki i umożliwia ich analizę. W dobie dzisiejszej cywilizacji znane są już częstotliwości emitowane przez każdą bakterie, grzyba, wirusy czy pasożyty. W metodzie rezonansowej próbki z wzorami częstotliwości charakterystycznymi dla danego patogenu dostępne są w postaci cyfrowej. Zdrowe komórki emitują inne sygnały, niż te chore, dlatego też, kiedy w organizmie występują zmiany patologiczne, pole informacyjne ulega zaburzeniu.

To dlatego bioterapeuta z owego biocybernetycznego rezonansu może odczytać te informacje, zdiagnozować nieprawidłowości i ustalić indywidualną terapię.

Dlaczego ten swoisty rodzaj nowoczesnej medycyny często nazywany jest medycyną duszy?

- Człowiek nie zna konstrukcji duszy, skrywanych przez nią informacji i energii, które umożliwiają jej utrzymanie przy życiu i prawidłowe funkcjonowanie istoty, jaką jest człowiek. Dopiero odkrycie istnienia pól morfogenetycznych i powstanie aparatu do biorezonansu informacyjnego umożliwiło podgląd odwiecznych tajemnic, jakie owa dusza skrywa.

I to właśnie w tej przestrzeni – przestrzeni duszy - zawarte są informacje, do których tradycyjna medycyna nie dociera.

Rozmawia: Teresa Szczepanek